Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 30 października 1932. | Nr. 44.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Przed nową sesją.

Jesteśmy w przededniu otwarcia prac Sejmu polskiego, którego najpilniejszem zadaniem będzie w czasie obrad nad przedłożonym przez Rząd Rzeczypospolitej projektem budżetowym na rok 1933/34 dostosowanie sumy globalnej wydatków w kwocie 2450 milj. zł. do sumy globalnej dochodów w sposób taki, któryby z uwagi na wynikającą z zestawienia obu sum różnicę w postaci deficytu, umożliwił z jednej strony państwu utrzymanie bezwzględne dotychczasowego poziomu naszej waluty, z drugiej zaś przetrwania miljonowych rzesz społeczeństwa w walce z powszechnym kryzysem światowym celem zabezpieczenia konieczności państwowych ściśle związanych z racją stanu i rozwojem stanowiska mocarstwowego Polski.

A chodzi obecnie o stawki pierwszorzędnego dla nas znaczenia. Polska należy do rzędu tych, nielicznych w dobie dzisiejszej organizmów państwowych, które trwają uporczywie i naszem zdaniem szczęśliwie przy parytecie złotowym. Dzięki tej pomyślnej okoliczności wynikającej z państwowotwórczej i przewidującej polityki naszego Rządu, którego duszą jest potężna indywidualność Marsz. Józefa Piłsudskiego, a kierownikiem wierny druh Marszałka, p. premjer Prystor możemy wobec zagranicy poszczycić się niebywałym przed majem 1926 roku sukcesem utrzymania złotego, tej podstawy naszego życia gospodarczego na niewzruszonym poziomie bez uciekania się do nieuniknionej gdzieindziej — ba nawet w państwach o tak zw. „mocnych" walutach, jak Anglja, Francja, Stany Zjednoczone — inflacji finansowej.

Musimy jak najsilniej podkreślić, że wszystko to dzieje się w Polsce w konjunkturze gospodarczej stosunkowo ciężkiej ze względu na długotrwały kryzys światowy, któremu uległy wszystkie państwa zagranicy w stopniu bodaj znacznie wyższym niż my. Nie użyjemy przesady, skoro stwierdzimy w tem miejscu, że uważamy to za kwestję polskiej ambicji narodowej, by stan naszej waluty nie uległ zmianie na gorsze, by poziom złotego bezwzględnie nadal utrzymać.

Aby utrzymać zwycięsko tę pozycję, musimy sięgnąć znowu po środki skuteczne, by naszemu życiu polityczno-gospodarczemu zapewnić na okres najbliższy egzystencję w ramach możności finansowych i konieczności państwowych. Te dwie rzeczy są tak ściśle ze sobą związane i tak od siebie zależne, że niema mowy o traktowaniu jednej z nich oddzielnie.

Oczywiście główne miejsce w imię naszej przyszłości i potęgi państwa zajmują wydatki, które uważamy bez zastrzeżeń za nieodzowne konieczności państwowe, a których bez narażenia na szwank naszych interesów żadną miarą zmniejszyć nam nie wolno. Interesa obrony państwa tak zewnątrz jak i wewnątrz, związane z wzmacnianiem naszego autorytetu i prestiżu państwowego, sojusze i pakty z zagranicę, rozwój nowoczesnych środków komunikacji, usprawnianie wszystkich dziedzin administracji państwowej i gospodarczej, oto sprawy, które muszą bezwarunkowo znaleźć należyte zrozumienie u wszystkich warstw społeczeństwa i choćby to było niestety połączone z ogólnemi ofiarami w postaci większych świadczeń podatkowych na rzecz państwa, to jednak w imię utrzymania waluty i równowagi budżetowej od tych podstawowych warunków naszego przetrwania i rozwoju gospodarczo-politycznego, nie wolno nam ani na jotę w tym kierunku ustąpić.

Sejm Rzeczypospolitej o zdecydowanej większości zgrupowanej w Bloku Bezpartyjnym Współpracy z Rządem, którego kierownictwo spoczywa w dzielnych rękach płk. Sławka wywiąże się zapewne ze swego zadania jak najpomyślniej, mając przed sobą hasła wypisane na sztandarze legjonowym: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały".

Dzień Zaduszny...

Ileż uczuć wzrusza nam serca ze zbliżeniem się tego dnia. Jak żywe powstają w naszej pamięci postacie zmarłych rodziców, krewnych i przyjaciół. Tak jeszcze niedawno jak oni żyli wśród nas, razem z nami cieszyli się i smucili, zdawało się, że są tak z nami związani, że niepodobna ich od nas odłączyć... A jednak... śmierć zimna i nieubłagana, kostucha straszliwa przecięła tę drogą nam nić żywota istot drogich. Odeszli w zaświaty zostawiając wspomnienie tęskne, żal głęboki, umiłowanie serdeczne, pamięć drogą. Czas jakiś zdawało się, że nie da się ułożyć życia bez nich. Było tak źle, tak tęskno, na każdym kroku widziało się ich brak, zmęczona wyobraźnia zdawała się widzieć śmiejące się ich przejrzyste postacie.

Ale życie szybkie i ruchliwe, tętniące zawrotnym rytmem interesu i walki o byt umiało pokryć brak tych drogich sercu istot, jak woda pokrywa to co w siebie wchłonęła, jakiś czas faluje, a potem całkiem się uspokaja jakby nigdy nic nie zaszło.

Dziś, gdy niebo wieczorem zaczerwieni się krwawą łuną od świateł płonących na grobach zmarłych, i w naszych sercach zapala się ten kaganek dobrej pamięci, ogrzewa ciepłem modlitwy i dobrych wspomnień ich ukochane postacie, przebywające za kotarą nieprzeniknioną dla nas dusze. Przez melancholje strat, tak żywo teraz nam uświadomionych, przemawiają całą swą powagą i grozą rzeczy wieczne. Zdajemy sobie sprawę z tego, że i nam przyjdzie powiększyć grono krzyży czerniejących dziś przed naszemi oczyma. Radzibyśmy okryć się jaknajwspanialszym krzyżem zasługi do tej ziemi czarnej, by pamięć nasza trwała długo i żywo, jak tych co to pod żelaznymi w beton oprawnemi leżą krzyżami ...bojowników wolności.

Ze smutkiem tych krzyżów cmentarnych, świateł grobowych i odżyłych świeżo strat wiążą się dla nas Polaków wspomnienia radosne.

Wszak do krainy krzyżów przez krzyże przyszła Wolność i Niepodległość. Od grobów onych smutnych kroczy ku nam wspomnienie onej garstki szaleńcami zwanych co wzorem Mickiewicza przyjaciół mierzyli siły na zamiary i wbrew nadziei ufali i szli czynić.

Przez krzyże i krew Bohaterów szła Polska do swej Niepodległości, przez krzyżową drogę i krwawy trud swych wiernych synów idzie i pójdzie dalej do Chwały Niepomiernej.

Cześć Bohaterom!

O powszechny patrjotyzm gospodarczy.

(Na międzynarodowy „Dzień Oszczędności")

Długoletnia wojna zniszczyła dorobek wielu pokoleń. Dlatego po wojnie na pierwszy plan wybijają się zagadnienia gospodarcze, troska o dobrobyt narodu, o przywrócenie równowagi życiu gospodarczemu. Naczelnem zadaniem doby ostatniej jest więc uporządkowanie naszego życia gospodarczego. Dokonać tego może tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa. Stąd konieczność krzewienia silnej wiary we własne siły i budzenia poczucia powszechnego patrjotyzmu gospodarczego. Patrjotyzm gospodarczy składa się z trzech elementów:

1) z rzetelnej a umiejętnej pracy w swoim zawodzie, 2) z narodowej solidarności w życiu gospodarczem, 3) z oszczędności.

Tylko umiejętna — więc dobrze zorganizowana — i rzetelna praca wszystkich warstw i klas społeczeństwa jest podstawą powszechnego dobrobytu, bo zwiększa naszą wytwórczość, temsamem czyni jej wyroby tańszemi czyli przystępniejszemi dla swoich i obcych.

W dobie obecnego kryzysu pierwszorzędnem zagadnieniem jest znalezienie odbiorców czyli możność zbycia wytwarzanych towarów. Wobec międzynarodowej konkurencji i światowego współzawodnictwa można liczyć tylko na wewnętrzny rynek zbytu. Wchłonie on wszystkie wytwory naszego przemysłu i stanie się jego trwałą i niezawodną podstawą, jeżeli przestrzegać będziemy stale zasad narodowej solidarności w życiu gospodarczem, jeżeli pamiętać będziemy, że kupując towary obce, wspomagamy często największych naszych wrogów, a zawsze niszczymy swoje warstaty, wytwórnie i zakłady przemysłowe.

Chcąc rozwinąć własną wytwórczość, trzeba posiadać — oprócz pracy ludzkiej — dary przyrody i kapitały. Pod względem wyposażenia w dary przyrody jesteśmy w bardzo korzystnem położeniu. Ale nie posiadamy własnych kapitałów. Posiąść je można tylko na drodze wytrwałej pracy i rozumnej oszczędności. Pojmujmy ją jednak znacznie szerzej, niż w obszernem tego słowa znaczeniu, nie ograniczajmy jej do oszczędności pieniężnej i wyznaczmy jej stosowne miejsce między skąpstwem a marnotrawstwem. Jeżeli powszechna opinja domaga się dziś oszczędności od Państwa i jego organów, to pamiętajmy, że nie można szafować pieniędzy publicznych o ile się nie umie rozumnie operować własnem — nieraz ciężko zapracowanym — groszem.

A ileż to pieniędzy wyrzucamy na marne, choćby np. przez nałóg kupowania towarów na raty! Biorąc towar na raty, kupujemy gorzej, drożej; niejednokrotnie też czynimy zakupy zgoła niepotrzebne, sądząc, że wydatek rozłożony na raty nie da się odczuć. Rat tych przybywa coraz więcej i dochodzi do tego, że cały zarobek idzie na spłatę rat i odsetek. Często nie możemy podołać ciężarowi lekkomyślnie zaciągniętych pożyczek, rujnują nas procenty i odsetki, bo zapominamy, że punktualne wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań to jeden ze składników rozumnej oszczędności, a więc i patrjotyzmu gospodarczego.

Jako lekarstwo na brak kapitałów w Polsce uważa się często pożyczki zagraniczne. Pomijając tę okoliczność, że coraz trudniej można je otrzymać w dobie kryzysu światowego, zapoznajemy fakt oczywisty, że jednak kiedyś trzeba je zwrócić, że więc mogą one być czasem rozumnie użyte środkiem skutecznym, ale przejściowym. Jeżeli nam, Polakom trudniej jest przyciągnąć kapitał zagraniczny do kraju, to nie bez wpływu jest tu ten smutny fakt, że społeczeństwo nasze zbyt mało oszczędza, nie daje więc zagranicy dostatecznej gwarancji, że pożyczonych pieniędzy użyje celowo, dobrze, rozumnie i że je bez trudności i zwłoki zwróci.

Operujemy z dumą hasłem Polski niezależnej,

i mocarstwowej. A czyż można mówić już nie o mocarstwowości, ale o niepodległości prawdziwej bez niezależności gospodarczej? Czyż może być niezależnem państwo zmuszone ustawicznie prosić obcych, cudzoziemców, o pieniądze i pożyczać je na upokażających warunkach? Czyż wreszcie jest mocarstwem państwo, które „siedzi w kieszeni“ u obcych wierzycieli?

Jeżeli więc chcemy Polski niezależnej i mocarstwowej, to musimy stworzyć własne kapitały. Stworzymy je zaś najprędzej na drodze powszechnej oszczędności. Polska posiada około 33 milj. mieszkańców; niech każdy z nich oszczędzi rocznie tylko — 10 złotych, a otrzymamy co roku około 330 milj. złotych nowych, własnych kapitałów. Staną się one ożywczem źródłem taniego, zdrowego kredytu dla naszego życia gospodarczego, będą pomnożycielem dobrobytu poszczególnych jednostek, a więc i Państwa, które prawdziwie uniezależnią od obcych, a tym sposobem dadzą Polsce najlepsze podstawy do stania się prawdziwem mocarstwem, nietylko politycznem, ale i gospodarczem. Jest to głównym nakazem patrjotyzmu ekonomicznego doby obecnej.

Dr. Tadeusz Mączyński.

Przemówienie p. Starosty przyjęli zebrani huraganowemi oklaskami. Następnie muzyka wiejska odegrała wieniec pieśni ludowych, a członkowie Koła Młodzieży wykonali inscenizacje popularnych pieśni ludowych i oddeklamowali pięknie skomponowane wiersze. W końcu przemówił prezes O. Z. M. L. mgr. Ćwikowski wykazując w swym przemówieniu potrzebę organizacji wsi, albowiem tylko przez organizację można będzie wieś doprowadzić do dobrobytu i do tego, że zajmie ona należne jej wśród warstw społecznych stanowisko.

Uroczystość cała wywarła na uczestnikach wielkie wrażenie, a obecność p. starosty dra M. Łacha, który na każdym kroku daje dowód swej sympatji do ludu wiejskiego nad którego dobrem pracuje niespożycie dała dowód, że władze przykładają wielką wagę do pracy oświatowej na wsi, zaś Jego gorące przemówienie umocniło ducha członków Koła Młodzieży, a starszych przekonało, że Koła Młodzieży istnieją nie tylko poto, aby młodzież gromadziła się a nic nie robiła, ale poto, by uczyła się na światłych rolników i dobrych obywateli Państwa.

Chłop polski mądrzejszy, niż demagogowie przypuszczali.

Zapowiedziany od wtorku bm. przez „magików“ piastows. strejk chłopów, dostarczających artykułów żywności miastu, spalił oczywiście na panewce. Ludność wiejska nie jest bowiem tak głupią, aby myślała, że demagogiczny, głupi projekt ogłodzenia miast przyniesie pożytek wsi. Wszak wieś sprzedaje swój produkt właśnie w mieście, uzyskuje pieniądze i jest za to w stanie zakupić towary własnej potrzeby! Oczywiście targ wtorkowy był pełen, chłopi na targ przyszli, a baby, którym [np. pod Mogilnem] próbowali agitatorzy odebrać mleko — sklęły ich tak, że odejdzie im ochota łajdackiej akcji! Nie udała się bezrozumna, nie mająca najmniejszych widoków powodzenia akcja! Chłop może narzekać, jak dzisiaj niejeden, ale nie jest głupi!

Ale co najlepsze to stanowisko PPS! Panowie socjaliści całują się przecież dzisiaj z Witosem! Wszak to... „srogi“ Centrolew! A tymczasem? Chłopy chcą ogłodzić miasta, nie chcą sprzedać masła, mleka, czy jajek mieszczaninowi. A czy robotnik z PPS. nie jest mieszczaninem? Piast chce ogłodzić socjalistę, przyjaciela politycznego? Czyż to nie pyszne? Czyż ta „skromna“ sprawa nie decyduje już dziś o „kazirodczym“ stosunku głupio pobudzonego i nierozumiejącego sprawy chłopa i socjalisty. Rada pow. PPS. w Tarnowie w dniu 23 bm. na swem posiedzenie wystąpiła przeciwko strejkowi chłopów! Słusznie, boć ten strejk jest nonsensem!

Słuchajcie chłopi głosu rozumu, a nie agitacji. Przez strejk nie uzyskacie nic. Wszak dostawa do miast jest podstawą, bardzo dziś skromnego dorobku chłopa! Cóż zyskacie, jeśli do miasta nie pójdziecie? Czy przez to ceny miejskie, czy monopolów spadną? A czy po trzech tygodniach „strejku“ kiedy rynki masowo zostaną zalane masłem, serem, jajami i tp. uzyskacie za Wasz towar wyższe ceny? Nie! wtedy ceny jeszcze bardziej spadną! Starajmy się przez posłów naszych o pamięć o interesie chłopa, uderzajmy do nich, żądajmy, by jako nasi reprezentanci stawili kwestję obniżki monopoli na pierwszem miejscu, ale nie róbmy chłopi głupstw! Strajk taki nie przyniesie dochodu chłopom, a tylko panom „adukatom“ piastowym, którzy na waszem ciele zrobią tylko swój... interes! Walczcie o wasz interes chłopski, ale nie w ten demagogiczny głupi sposób!

Piastowiec.

Wiece i zebrania w powiecie nowosądeckim.

Ostatnio odbył się w naszym powiecie cały szereg zebrań i wieców, a to w następujących miejscowościach:

Wiec BBWR. w Nowym Sączu.

Dnia 22 października br. odbył się w wypełnionej po brzegi sali Magistratu wiec BBWR. przy współudziale posłów prof. Dra Ignacego Czumy, Dra Bierczyńskiego, Potoczka i Dra Załuskiego. Przewodniczył Dr. Sichrawa sekretarzował Mgr. Ćwikowski. Zebrani uchwalili rezolucję wyrażającą hołd Prezydentowi Państwa prof. Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, pełne zaufanie Rządowi, a jak najkategoryczniej potępili pustą demagogiczną i szkodliwą Państwu politykę opozycji. Obecnych na wiecu około 1000 osób.

W Starym Sączu.

Dawno już Sala Sokoła nie mieściła w swoich ścianach tylu osób, co na ostatnim wiecu BBWR. w dniu 23 bm. Na wiecu tym przemawiali posłowie: dr. Bierczyński, dr. Czuma i dr. Dyszkiewicz. Zebrani uchwalili rezolucję w tym samym duchu co rezolucja uchwalona w N. Sączu.

Obecnych na wiecu około 700 osób.

W Rożnowie.

Od dłuższego czasu nie było u nas żadnego zebrania BBWR. pisze do redakcji sprawozdawca z Rożnowa przecież należało przyjechać, ażeby oświetlić dzisiejszą sytuację a temsamem podać chłopom tumanionym ciągle przez opozycję słowa prawdy. To też kiedy zapowiedziano zebranie BBWR. wszyscy pospieszyli, by wreszcie usłyszeć te słowa prawdy a nie ujadania, które są monopolem opozycji. Przemawiali na wiecu pp.: Poseł Potoczek, Prezes Bodziony i dr. Załuski Sekretarz Rady Wojew. BBWR. Obecnych na wiecu około 150 osób. Zebranie uchwaliło rezolucję.

Zebranie inwalidów w Podolu (k. Gródka).

Dnia 23 bm. odbyło się w Podolu zebranie inwalidów przy udziale z górą 150 osób. Przemawiał na zebraniu Prezes pow. Zw. Inwalidów p. Łobodziński zaznajamiając zebranych z nową ustawą inwalidzką i pracami Pow. Zarz. Zw. Inwal. Następnie przemawiał p. R. Somogyj. Po przemówieniach wywiązała się dyskusja. W końcu zebrania p. Mamak imieniem inwalidów złożył podziękowanie na ręce p. Łobodzińskiego dla p. starosty dra M. Łacha za jego ojcowską opiekę nad inwalidami i jego zrozumienie dla potrzeb ludu wiejskiego.

Starosta Pow. Dr. M. Łach
na zebraniu Koła Młodzieży Lud. w Zarzeczu.

Dnia 23 bm. wieś Zarzecze święciła wielką uroczystość patrona Kół Młodzieży św. Jana Kantego. Na uroczystość tą przybył p. starosta pow. dr. Maciej Łach i p. mgr. Ćwikowski Prezes Okr. Zarz. Mł. Lud.

Na wstępie powitał przybyłych Gości p. Wincenty Pyrdoł wicepr. Koła Mł. i p. Marja Chwalibożanka, a następnie dzieci szkolne, które wręczyły Panu Staroście piękny bukiet z żywych kwiatów.

W odpowiedzi na powitanie wygłosił p. starosta dr. M. Łach porywające przemówienie w którem przedstawił jaka winna być wieś, jaki winien być chłop, by Polska mogła być silna. Przedstawił nadto cele i zadania Kół Mł. Lud.

Wieści z Podhala.

Maków Podhalański.

POTĘŻNA MANIFESTACJA PRORZĄDOWA. Z początkiem października br. odbyła się podniosła uroczystość święta pogotowia Państwa i Obywatela urządzona z okazji 50 lecia Ochotniczej Straży pożarnej w Makowie Podhalańskim. Na uroczystość tę przybył wicewoj. Bilek, Starostowie: p. Dr Müller, Hanik, Dr. Wnęk, Dr. Korniak, red. Ciszek, Dr. Załuski, mjr. Naimski, pp. posł. Gwiźdź, Dr. Szyszko, Hyla, Fidelus, wszyscy Naczelnicy gmin okręgu makow. Prezes Sądu Dr. Geisler, wszyscy Naczelnicy urzędów, oraz około 5000 osób z różnych warstw społeczeństwa ponadto około 1600 strzelców i 900 strażaków, Zw. Rezerwistów, Związek Młodzieży Ludowej, 17 sztandarów oraz 8 orkiestr brało udział w uroczystości.

Po uroczystem powitaniu przedstawicieli Rządu u bramy tryumfalnej i po zdaniu raportu udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie na rynku odbyła się dekoracja zasłużonych strażaków przez p. Wicewoj. Bileka. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: p. J. Wicherek, p. poseł Dr. Szyszko i p. poseł Hyla. Po przemówieniach tysiące ludzi wznosiło okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie odbyła się defilada która trwała około 40 minut. Dzielne szeregi strzelców, rezerwistów, oraz strażaków wywołały entuzjazm publiczności, która strzelców obrzuciła kwiatami. Wśród okrzyków na cześć Wodza Narodu Marsz. Piłsudskiego ukończono defiladę. Po defiladzie odbył się obiad w salach Sokoła, wieczorem zaś zabawa. Trzeba zaznaczyć, że odbył się również pokaz wojny gazowej. W pewnej chwili cały Maków stanął w słupie dymu, rozległy się wybuchy granatów, aeroplan zaś krążący nad miastem wywołał panikę. Po ćwiczeniach wszystko jednak się uspokoiło dyskutując żywo przebieg uroczystości.

Całość wywarła niezatarte wrażenie. Uroczystość była jedną wielką manifestacją na rzecz Rządu.

POSIEDZENIE BBWR. Dnia 20 X. odbyło się posiedzenie członków BBWR. w Makowie Podhal. Przewodn. inż. Gisman, referat zaś wygłosił J. Wicherek. Na referacie wywiązała się następnie dyskusja. Po dyskusji wybrano zarząd oraz sekcję samorządową, oświatową gospodarczo rolną.

Do zarządu weszli: inż. Gisman, J. Wicherek, J. Różycki, Bol. Piotrowski, E. Glatman, Karol Mołek Fr. Skupiński.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Sp. ZWIRKĘ I WIGURĘ. W dniu 21 b. m. odbyło się w kościele parafjalnym w Makowie Podhal nabożeństwo żałobne za śp. Zwirkę i Wigurę.

HARCERKA.

„Na grobach bujniej wzrosną kwiaty...“

(Wspomnienie z Marcinkowic).

Ciche wzgórze...

Las świerkowy osłania wojenny, legjonowy cmentarzyk. Tu rozegrała się pamiętna bitwa pod Marcinkowicami, łamiąca szeregi wojsk rosyjskich. Zwycięski oddział legjonistów I. Brygady pod dowództwem Józefa Piłsudskiego za godzin kilka wkroczył do Nowego Sącza.

Na wzgórzu, w grobach wojennych pozostali: Władysław Milko kapitan Leg. (Lwów), Władysław Kołodziej (Stryj), Stanisław Mandrak (Lwów), Stefan Wykowski (Borysław), Józef Wnęk (Zakopane), Władysław Szymanowicz (Brzesko), Stanisław Trojanowski (Lwów), Zygmunt Zaborniak, Mieczysław Tomasik.

...Pozostał grób, świadectwo walki o tę piędź ziemi...

— — — — — — — — — — — — — —

Jeszcze nie porosły trawą mogiły, gdy szeregi młodzieży harcerskiej przyszły złożyć hołd poległym. Rok rocznie czci ona dzień 2 go listopada przy grobach legjonistów w Marcinkowicach, jako wielkie święto ducha...

Rok rocznie niesie echo pieśń legjonisty Mączki:
„Ogień i krew i łzy i ból
Zroszą zieloność waszych pól.
Na grobach bujniej wzrosną kwiaty,
Polne dzwoneczki i bławaty
I siny bez.
Korci Wam w płowe siejem pola
Iżby się żyzną stała rola,
Którąś-cie w pocie czół orali,
Zoraną polewali strumieniem łez.

— — — — — — — — — — — — — —

Pamiętam jeden taki dzień:...

Deszcz z śniegiem zacinał w twarz.

Iść czy nie iść radzi gromadka młodzieży. Nie iść — to jakby grzech, wobec tych, którzy tam leżą.

Zmęczeni stajemy na wzgórzu. Teraz czyni się nam w duszy jasno. Odmawiamy modlitwę, głośno, a potem stojąc u wrót cmentarza, śpiewamy żołnierskie, legjonowe pieśni.

Młody chłopiec przemawia: „tu trzeba szukać prawdziwej ofiary, czynu, chociaż nasz ma być inny. Nie ognia i krwi, lecz wytężonej, żmudnej pracy dnia szarego“. Łamiącym głosem deklamuje harcerka „Ostatni raport“.

Nadchodzi wieczór, rozpalamy opodal ognisko.

Las chroni nas od wichru. Przy blaskach ognia słuchamy opowiadań o dziejach tej właśnie bitwy. O dzielnej, kochanej przez żołnierzy postaci kapitana Milki.

Słuchamy...

Widzimy postacie walczących. Szum wichru stwarza jeszcze większy nastrój. Gwarzymy. Czy tylko o samej walce? Nie. Zdajemy sobie sprawę z wartości i wielkości ducha narodu polskiego. Przebiegamy myślą ofiary składane na ołtarzu walki o wolność. Wiemy i wierzymy, że tylko prawe duchy poprowadzą Polskę do dni chwały, że trzeba siły nietylko oręża lecz ducha.

Od siebie więc zacząć trzeba. Te groby są świadkami naszych cichych przyrzeczeń. Tu, jakoś lepiej niż gdzieindziej rozumiemy Ich i naszą służbę.

Pieśnią kościelną żegnamy żołnierskie krzyże, za rok wrócimy.

Taki dzień, taki wieczór u stóp wojennej mogiły zostaje w pamięci niezatarty. Szczery, prosty na głębszej natury przeżyciach oparty, stosunek do niedawnej przeszłości, wiąże tych, którzy odeszli dla Niej, z tymi, którzy żyć dla Niej pragną.

Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w sali Sokoła. Przemówienie wygłosił p. J. Wicherek, chór Strzelczyń odśpiewał piękne pieśni pod batutą p. K. Mołka, a dzieci szkolne oddeklamowały okolicznościowe wierszyki. Całość wypadła bardzo pięknie, i nastrojowo.

Łącko.

ZEBRANIE BBWR. We wtorek 18 bm. odbyło się posiedzenie parafjalnego koła BBWR. przy współudziale TSL., Strzelca i przedstawicieli sąsiednich parafij. Zebranie zaszczycili swą obecnością pp. starosta powiatowy dr. M. Łach, dowódca 1 p. s. p. ppułk. Krudowski i Prez. Pow. Zarz. Z. S. Dr. Dyszkiewicz.

Po zagajeniu zebrania, głos zabrał p. Starosta i w dłuższem przemówieniu przedstawił w ogólnych zarysach stan naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, przyczem podkreślił wybitnie potrzebę intenzywnej pracy nad wyrobieniem obywatelskiem społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży. Dziś, gdy ze wschodu grozi stale zalew sfanatyzowanych mas czerwonych i dumping ekonomiczny, a z zachodu zwarta masa czarnych kruków nigdy nie wyrzekających się urojonych praw do Pomorza i Śląska, gdy traktaty są tylko świstkiem papieru, jedynie wielka tężyzna ducha narodu jest w możności utrzymać nas w stanie obecnego posiadania. Jako jeden ze środków zdążających do wzmiankowanego celu podał mówca Związek Strzelecki, który oprócz wyrobienia duchowego daje przysposobienie wojskowe tak niezbędne dziś w każdem państwie.

W ożywionej dyskusji nad przemówieniem p. Starosty wyrazili obecni swą sympatję dla Związku i postanowili istniejący już na terenie gminy związek popierać zarówno finansowo jak i moralnie przez zachętę strzelców do pracy oraz przez wytwarzanie dla nich sympatji u starszego społeczeństwa.

Po przemówieniu jeszcze kilku bieżących spraw zebranie zakończono. L.D.

Jasło.

UROCZYSTOŚĆ 20-LECIA ISTNIENIA ZW. STRZELECKIEGO w JAŚLE. Celem uczczenia 20-lecia istnienia Związku Strzeleckiego w Jaśle, odbyła się w niedzielę dnia 9 października b. r. „Uroczystość Odsłonięcia Tablicy Pamiątkowej" ozdobionej medaljonem Marszałka Józefa Piłsudskiego, umieszczonej na domu z którego w r. 1914 wymaszerował oddział Związku Strzeleckiego na bój z Rosją. W wigilję dnia 8. X. odbył się capstrzyk orkiestry kolejowej „Harmonja" z udziałem oddziału Związku Strzeleckiego, oraz apel przed Komendą Garnizonu, w czasie którego odczytano nazwiska strzelców, którzy wyruszyli w historyczny dzień sierpniowy. Po apelu przemówił do zebranych strzelców ob. kpt. Zessel podnosząc znaczenie czynu sierpniowego i Związku Strzeleckiego.

Następny dzień rozpoczął się mszą polową, odprawioną przez ks. Samborskiego z udziałem władz cywilnych, wojskowych, organizacji społecznych, batalionu Strzelca, harcerzy przysposobienia wojskowego i kolejowego, Sokoła, Legjonu Młodych i rzeszy pobożnych.

W czasie mszy śpiewał chór „Echa", oraz przygrywała orkiestra kolejowa „Harmonja". Po nabożeństwie ruszył pochód na ulicę 3 go Maja pod dom, gdzie miało nastąpić odsłonięcie tablicy. Tu frontem do tablicy ustawił się bataljon Strzelca, p. w. harcerze. Po odebraniu raportu od dowódców kompanji Z. S. dowódca Ok. V. generał Łuczyński dokonał przeglądu kompanji honorowej Strzelca.

Po przemówieniu prezesa Zarządu Powiatowego Z. S. komisarza miasta Ob. Lgeckiego Jerzego, odsłonięcia tablicy dokonał wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski J. W uroczystości wzięli udział dowódca Ok. V. generał Łuczyński, dowódca 1. p. s. p. ppłk. Krudowski, prezes Zarządu Okręgowego Z. S. płk. Dr. Kaplicki, oraz reprezentanci miejscowych władz cywilnych wojskowych i organizacji społecznych.

Po odsłonięciu tablicy odbyła się defilada oddziałów Strzelca całego powiatu, przysposobienia wojskowego szkolnego i kolejowego harcerzy, Sokoła, Legjonu Młodych, gwardji narodowej z Dembowca, szkół powszechnych, gimnazjum męskiego, i delegacji kół młodzieży przed p. wojewodą krakowskim Dr. Kwaśniewskim i generałem Łuczyńskim.

W południe odbyła się w przepełnionej sali „Sokoła" uroczysta akademja, na którą złożyło się przemówienie delegata Komendy Okręgu Z. S. z Krakowa ob. kpt. Wicińskiego, produkcje muzyczne orkiestry kolejowej „Harmonja", deklamacje, oraz wyświetlenie filmu p. t. „Szaleńcy". O godz. 15-tej na Stadjonie odbyły się zawody strzeleckie oraz oddanie „Dziesięciu strzałów ku chwale Ojczyzny". Po południu w sali kina „Harmonja kolejowa" odbyła się akademja dla strzelców na którą złożyło się przemówienie Ob. Krajewskiego Ludwika Powiat. Referenta Wychowania Obywatelskiego Z. S. Prezesa Zarządu Powiatowego Z. S. Ob. Lgeckiego Jerzego i delegata Komendy Okręgu Z. S. Ob. kpt. Wicińskiego, poczem nastąpiło wyświetlenie filmu p. t. „Szaleńcy".

Z Polski i ze świata.

Budżet państwa na r. 1933-34.

Budżet na rok 1933-34, który w tych dniach ma być wniesiony do Sejmu, zamyka się w dochodach cyfrą 2.088 miljonów złotych, w wydatkach 2.449 miljonów złotych. Przewidziany niedobór wyraża się więc cyfrą około 361 miljonów złotych. Jako pokrycie niedoboru przewidziane są w pierwszym rzędzie rezerwy skarbowe.

W budżetach dotychczasowych istniały trzy zasadnicze grupy: a) administracja, b) przedsiębiorstwa, c) monopole. Budżet na rok 1933-34 posiadać jeszcze będzie dział czwarty, obejmujący dochody i wydatki wszystkich istniejących funduszów, jako to: fundusz reformy rolnej, fundusz kwaterunku wojskowego, fundusz gospodarczy i fundusz kredytowy.

Budżet staje się więc bardziej przejrzysty, a co ważniejsze, obejmuje wszystkie obroty kasowe państwa.

Do budżetu dołączony będzie oddzielnie opracowany budżet przedsiębiorstwa polskie koleje państwowe, natomiast plan finansowy przedsiębiorstwa „poczta, telegraf i telefon", oraz plan lasów, stanowić będą część integralną właściwych resortów.

O obniżenie stopy bankowej.

Prowadzone są obecnie rokowania między Min. Skarbu a kartelem banków w sprawie obniżenia bankowej stopy procentowej. Jak wiadomo, maksymalna stopa procentowa, jaka może być pobierana przez instytucje kredytowe, wynosi 11 procent. Obecnie omawiana jest redukcja o 1 do półtora proc.

Aktualną jest też sprawa obniżenia stopy procentowej w PKO. w kasach komunalnych, w kasach spółdzielczych i innych instytucjach kredytowych.

Wielkie uroczystości ku czci Łukasiewicza wynalazcy lampy naftowej.

Z okazji 80 letniej rocznicy wynalezienia lampy naftowej przez Łukasiewicza i 50 letniej rocznicy jego zgonu odbyły się w Krośnie wielkie uroczystości przy współudziale przedstawicieli najwyższych władz państwowych. Równocześnie dokonano odsłonięcie pomnika Łukasiewicza.

Niemcy przed nowemi wyborami.

Walka wyborcza w Niemczech wre w całej pełni. Ciągle przychodzi do awantur między hitlerowcami a innemi ugrupowaniami. Do komisji wyborczej zgłoszono 21 list, Nr. 1 otrzymali hitlerowcy.

Nowa piatiletka rosyjska.

Centralny Komitet Partji Komunistycznej opracował ostatnio program zniszczenia wszystkich wyznań istniejących na terenie Rosji sowieckiej. Akcja ta ma być przeprowadzona w ciągu 5 ciu najbliższych lat. Będziemy nadal świadkami krwawych prześladowań religijnych w Rosji.

Rozruchy bezrobotnych w Anglji.

Południowe dzielnice Londynu były terenem burzliwych demonstracyj bezrobotnych, podczas których zranionych zostało 20 osób, w tem czterech oficerów policji. Aresztowano 23 demonstrantów.

Około 3.000 bezrobotnych zaprotestowało przeciwko ankiecie w sprawie potrzeb bezrobotnych oraz domagało się zwiększenia zasiłków. Policja nie mogła poradzić sobie ze zburzonym tłumem, który począł obrzucać ją kamieniami, butelkami i cegłami. Po raz pierwszy wypuszczono w Londynie na tłum samochody policyjne. Policjanci, stojąc na stopniach szybko pędzących samochodów, bili demonstrantów pałkami gumowemi.

Podczas trwania awantur na ratuszu obradowała rada miejska, strzeżona przez silny oddział policji.

Piękna akademja Ligi morskiej i kolonjalnej.

Celem propagandy polskiego morza urządził w ubiegłą niedzielę ruchliwy nowosądecki oddział Ligi m. i k. uroczystą akademję w Sokole, Po inauguracji przez p. ppułk Porwita, nadzwyczaj interesujący referat o emigracji polskiej we Francji wygłosił p. prof. Sąsiadek, który szereg lat przebywał tamże. Po odśpiewaniu hymnu przez chór mieszany odśpiewało

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ (N. Sącz).

Czarna śmierć.

(Powietrze morowe w N. Sączu).

(Dokończenie)

Każdorazowo mnożą się zapisy, czy to na fundusz mszalny, na pozłotę ołtarza, na lampę przed ciborium, na ubogich, na mniszki kletki, wogóle na istniejące kościoły. Zapisy te są duże, bo obok pieniędzy zapisują umierający ogrody, cegielnie, jatki itp. Toteż już w r. 1493. zakupują ojcowie wikarzy przy ul. Małgorzaty (dziś kościół parafjalny) pole i folwark za rzeką Kamienicą od szlachcica Macieja Żyły, istniejący do dziś dnia. Strasznie brzmią one rozpaczliwe testamenty, umierających bez ratunku ludzi, przejętych myślą o niezawinionym grzechu, a opuszczonych przez wszystkich! Nawet słudzy odbiegają swoich panów! Jan Obłąk, rzeźnik, w r. 1652 taki czyni testament:

„Ponieważ gniew i pomsta (!) Boga Wszechmogącego za grzechy narodu zasłużoną chłostą wiele części królestwa polskiego karze, a między niemi miasto N. Sącz, gdzie od zarazy gwiazdy pomoru tyle ludzi gaśnie: przeto czując się okropną zarazą skażonym, widząc, że mnie słudzy wszyscy odbiegli, przyjaciele opuścili i bacząc z pewnością, że to już ostatni bieg życia mego i osłabionego kruchego ciała; ani na siłach zwątlony, na umyśle jednak zdrowy naprzód duszę grzechami zmazaną oddaję w ręce Miłosiernego Stworzyciela, a ciało jako ziemia ziemi, w Kosciele Św. Ducha. Na pozłotę zaś ołtarza Matki Boskiej Pocieszenia u Św. Ducha 50 zł. p. zapisuję!"

Wyludniają się też miasta ogromnie. W r. 1710 wymiera np. w St. Sączu 2000 ludzi, na 3000 ludności, a w N. Sączu „bez liczby". Tak powiada stara kronika. Możemy stąd nabrać przekonania, że zarazy morowe wyniszczały nieomal całą ludność! Księża i zakonnicy ratowali umierających słowem Bożem, bo innej rady nie znali, padło ich też wielu, w wykonywaniu swego obowiązku. I zapewne niejedem dziś nie wie, że przy starej kapliczce w Librantowej, wśród rozłożystych, dziś częściowo ściętych dębów leżą Norbertanie, sądeccy, zmarli przy posłudze konającym na czarną śmierć.

W jaki sposób i skąd brały się zarazki dżumy oto pytanie, które nas zainteresuje. Nie należy zapominać, że Polska utrzymywała handlowe stosunki ze wschodem, a tam, jak wiadomo było źródło zarazy. Toteż szereg towarów, dywanów wschodnich i materyj zawierał w sobie śmiercionośne zarazki, a samą chorobę przynosili ze sobą przedewszystkiem woźnicy i kupcy jeżdżący na wschód i na Węgry. Zaraza wygasała zresztą niejednokrotnie z nadejściem zimy, poczem na nowo wybuchała. Środków jej opanowania nie było żadnych, poza doskonale przeczuwaną przez współczesnych kwarantanną i próbą kompletnej izolacji chorych od reszty zdrowych.

Najsroższe epidemje panowały w starodawnym N. Sączu w r. 1495, 1571 1664, 1676, oraz 1710. Potem zaraza pojawiała się i w innych latach, a skutkami jej są bardzo liczne przywileje królów, uwalniające mieszczan od podatków i ciężarów. Wskutek bowiem zarazy spada oczywiście gwałtownie ilość mieszczan i rzemieślników, nadto mnoży się gwałtownie ilość „domów, wskutek wyludnienia pustką stojących". Mieszkańcy tych domów albo wymierają, albo też uciekają w świat przed zarazą i nigdy nie powracają. Tak np. w r. 1711 rewizja miasta, dokonana przez rajców sądeckich wykazuje „domów, wskutek wyludnienia pustką stojących 75". Ilość domów wewnątrz murów wynosi w tym czasie: 138.

W ten sposób staje się zaraza morowa, obok bardzo licznych pożarów faktyczną przyczyną upadku miast, poza zresztą istniejącymi stosunkami politycznymi. W r. 1768, a więc na krótko przed pierwszym rozbiorem daje też powietrze morowe pretekst dla Austrji do zajęcia Sądeczyzny i wcielenia jej do Węgier na 2 lata przed pierwszym rozbiorem tj. w r. 1770. Walki konfederatów barskich i wojna między Turcją a Rosją skłoniły Austrję do ustawienia wojskowego kordonu wzdłuż całych Węgier w obawie zawleczenia zarazy morowej, która wybuchła na Podolu i Krymie. Spiż należał do Polski, jednak specjalna komisja austrjacka tak bezczelnie pracowała, że wysłała do Wiednia raport, że nietylko Spiż, ale Sądeczyzna i Nowotarszczyzna zostały oderwane od Węgier(!!!) Toteż słupy graniczne i kordon przeprowadzono, aż pod Mogilnem (na płn. od N. Sącza)! Polska protestowała, była jednak bezsilną. W ten sposub N. Sącz już w r. 1770 stracił niepodległość!

Czasy nowsze, a więc stosunkowo sanitarnie wysoko stojące znają w pierwszej linji epidemję cholery. Cholerę znają Indje już na 1000 lat przed Chrystusem, nie rozchodzi się ona jednak na Europę. Pierwsza epidemja przychodzi w r. 1832., przywleczona nie lądem, lecz okrętami. Medycyna ówczesna widzi przyczynę choroby w miazmatach wód i bagien i jest przekonaną, że choroba wędruje wzdłuż rzek.

Epidemje cholery trapią N. Sącz w r. 1834, 1854, i 1873. Miasto jest w trwodze. Zmarłych nie grzebie się na cmentarzu, ale osobno, na specjalnem polu. Pogrzebów niema, bo w dzień grzebać nie wolno, tylko w nocy! Toteż słychać nocami skrzypienie wozów: tylko woźnica i drugi człowiek z latarnią odwozi zwłoki. Nawet najbliższej rodzinie nie wolno odprowadzić zwłok. Nic dziwnego, że czas epidemji uważają ludzie za okres prawdziwej zmory.

Dziś medycyna opanowała dżumę i cholerę, a epidemje są historycznym koszmarem. Nawet wielka wojna nie wywołała pomoru. Wielki bowiem umysł ludzi jest bardzo silnym: wynalazł bakterje, szczepionki i środki obrony! Zwyciężył siłę, trapiącą ludzkość lat tysiące!

nasze niezawodne „Echo“ dwie pieśni, poczem orkiestra 1 psp. wzmocniona siłami artystów pod batutą por. Rulca odtworzyła wprost wspaniale „Burzę“. Zakończył żywy obraz.

Publiczność zebrała się tłumnie, darząc oklaskami wykonawców. Jedynie niedelikatne zachowanie się młodzieży szkolnej zasługuje na potępienie. Tupanie nogami, przerywanie wygłoszeń przez oklaski i rozmowy świadczy o małej kulturze! Doprawdy, że dyrekcje szkół winny wglądnąć w tę sprawę. Liga M. i K. zasługuje sobie urządzeniem wyż. wymienionego poranku na szczere uznanie. (Klem.)

Zabił człowieka w jasny dzień!

Dnia 22 bm. o godzinie 9-tej rano wydarzył się w Nowym Sączu wypadek, świadczący o rozpasaniu szumowin podmiejskich. Oto niejaki Landerer, kupiec skórniczy z rynku zauważył złodzieja i bandytę Jana Waligórę, który w przeddzień usiłował mu ukraść skóry szewskie. Krzyknąwszy rzucił się za nim w pogoń. Złodziej skoczył na podwórze kościoła O. O. Jezuitów, a gdy Landerer go chciał schwycić wyjął szewski gnyp i zadał nim dwa pchnięcia: jedno w pierś, drugie w szyję. Równocześnie próbował ugodzić nożem w głowę drugiego ścigającego go, rozcinając mu na szczęście tylko kapelusz. Śmiertelnie ranny Landerer padł na ziemię i skonał w chwil parę, bandytę złapali ludzie, odstawiając go na Komisarjat.

UWAGA
Właściciele domów!

W najbliższym numerze pisma, znajdą wymienieni szczegółowe wyjaśnienie o sposobie i warunkach wymiaru państwowego podatku od nieruchomości i wymiarach pochodnych. (Podatki komunalne i opłaty drogowe od budynków) Ze względu na treść ogłoszenia, numer ten winien nabyć każdy, kto posiada dom w mieście i na wsi, o ile dom nie jest związany z produkcją rolną.

Do wszystkich Zwierzch. gminnych w powiecie.

Starostwo Powiatowy Nowosądecki wysłał do wszystkich gmin w powiecie okulnik, który w całości umieszczamy.

Szefostwo Intendentury OKV. przystępuje w rb. do zakupu zboża z pierwszej ręki pomijając pośrednika.

Ponieważ akcja ta ma doniosłe znaczenie dla rolników, ze względu na natychmiastową zapłatę gotówką za dostarczenie zboża, oraz możliwość zwolnienia dostawcy od uiszczenia wadjum i kaucji — zechce pan Naczelnik gminy zawiadomić o powyższem zainteresowane osoby, posiadające zboże do zbycia.

Po szczegółowe informacje w tej sprawie należy zwracać się do instruktora rolniczego O.T.R. p. Jana Klimczaka.

Starosta powiatowy
Dr. M. ŁACH.

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej przysługi zmarłej mej Żonie ś. p. Wiktorji Gucwowej — Przewielebnemu Duchowieństwu a w szczególności ks. Proboszczowi Józefowi Kiljanowi z Żeleźnikowej, ks. ks. Prefektom z Nowego Sącza — zarazem Wielm. Panu Drowi. Zarankowi Stanisławowi, Gospodarzom Biegonic i Łazów Biegonickich, W. P. inspektorom szkolnym pow. Kolegom i Koleżankom oraz P. T. Publiczności stroskany mąż wraz z synem i córką.

KRONIKA.

Osobiste: Zmiany w Policji Państw. Dowiadujemy się, że były komend. powiat. P. P. w Nowym Sączu, a ostatnio oficer insp. Wojew. Komendy Pol. Państw. w Krakowie p. nadkom. Hanus, przeniesiony został na stanowisko powiat. komend. P. P. w Stanisławowie, gdzie objął już urzędowanie.

Magistracie! Eletrykę nowej kolonji! Jest w naszem mieście dzielnica, o której Magistrat nie pamięta! A może, to należy do koleji? W każdym razie lampy elektryczne, wykręcono i światła nie ma! Podobno kolej nie ma funduszów a Magistrat nie chce! Czy spór władz nie może zostać wreszcie załatwionym ku zadowoleniu obywateli, płacących podatki?

Związek zawodowy urzędników handlowych i biurowych zostanie założonym w tych dniach w Nowym Sączu. Wszyscy biuraliści, we własnym interesie winni przystąpić do zawodowego związku.

Obrona Częstochowy, wystawiona wspaniale przez Teatr robotniczy trzy razy, zostanie ponownie odegraną w dniu, 3, 4 i 5 listopada.

Złodzieje zaopatrują się na zimę. Tadeusz Dobrzański zgłosił na Komisarjacie o kradzieży na jego szkodę 150 kg. ziemniaków zaś Kołodziej Józef o kradzieży z zamkniętej piwnicy na jego szkodę soków, masła oraz różnych rzeczy wartości około 110 zł. Takiej samej kradzieży dokonano również na szkodę Dąbrowskiej Zofji.

Harce czerwonego kura. W spichlerzu Jana Nowaka w Marcinkowicach wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na budynki mieszkalne, niszcząc je doszczętnie wraz z całemi zbiorami. W tym samym czasie również w Marcinkowicach wybuchł pożar w domu Jana Olesia niszcząc doszczętnie cały dom. W pierwszym wypadku przyczyna pożaru niewiadoma, w drugim wypadku pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina przez którego otwory iskry wydostały się do złożonej na strychu słomy.

Amator tanich pieniędzy A. Chronowski z Nawojowej został przyłapany na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych monet za co powędrował za kratki. Co robić, za fałszywe pieniądze można kupić tylko kryminał.

Z jakiego browaru piwo? Na Komisarjat P. P. w Nowym Sączu Piotr Bąbała i Marjan Dubiński dostarczyli 5 flaszek piwa celem przesłania do analizy, albowiem piwo to nie nadawało się w zupełności do spożycia, a zakupione było w rozlewni piwa Fraenkla.

Ciekawa kradzież. Nieznani sprawcy skradli Heroldowi Janowi z Dąbrówki psa z uwięzi. Pewnie ze złości, że za dobrze pilnował domu.

Wspaniały pomysł. W ostatnich dniach możemy zaobserwować zbiegowisko spacerowiczów przed sklepem obuwia i galanterji pod firmą Stein i Drillich, Nowy Sącz ul. Jagiellońska na przeciw plant oglądając pięknie udekorowaną wystawę. Otóż firma ta wpadła na dobry pomysł przed nadchodzącym sezonem zimowym urządziła wystawę zimową zaopatrzoną w liczne eksponaty śniegowców produkcji roku 1932-33. Można rzeczywiście tam zobaczyć najnowsze modele zimowe.

Z naszej strony możemy nadmienić, że jest to interes, nawet w dużym mieście należy do nielicznych pod względem wyboru i solidności.

Jak nas informują wspomniana firma cieszy się wśród najlepszych sfer wielkiem zaufaniem.

Asekuruje się na zimę. Niejaka Nieciowa Karolina z Krynicy Zdroju zgłosiła, że w czasie przewozu nieznany złodziej skradł jej 2 pierzyny 1 poduszkę oraz celtę, wartości wszystko około 300 zł.

Policja przytrzymała Danikiewicza Edwarda z Bochni za kradzież gotówki w kwocie 120 zł., Majewskiego Grzegorza, Tomasza Darłaka, Jacentego Biedę wszystkich z Krynicy-wsi za kradzież drzewa, Buchsbauma Lajzera z Nowego Sącza i Władysława Krzyżaka za uprawienia oszukańczej gry podczas targu.

W Starym Sączu zgubiono złoty zegarek dnia 27 października na drodze od koleji do Sądu. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot tegoż za należytem wynagrodzeniem do administracji „Głosu Podhala“ w Nowym Sączu ul. Szwedzka 8.

Kronika żałobna.

Nagły zgon śp. Dyr. Fritza. Długoletni dyrektor tut. Oddziału Banku Polskiego a ostatnio dyr. tegoż Banku w Stanisławowie ś. p. Ernest Fritz, Sądeczanin, zmarł nagle w Stanisławowie w dniu 21. bm. na udar serca. Manifestacyjny pogrzeb na dworzec kolejowy w Stanisławowie, skąd zwłoki przewieziono do grobowca we Lwowie, był najlepszym dowodem tej wielkiej popularności, jąką śp. Zmarły dla swych zalet obywatelskich cieszył się w śród stanisławowskiego społeczeństwa.

TEATR ROBOTNICZY w NOWYM SĄCZU.

„Obrona Częstochowy.“

Teatr Robotniczy w Nowym Sączu ze względu na swój dorobek ma już ustaloną u nas markę.

Ostatnio do utrwalenia tej opinji przyczyniło się wystawienie przez zespół teatru obrazu historycznego p.t. „Obrona Częstochowy“. Dziwili się niejedni po co taka sztuka, inni twierdzili, że nie dadzą sobie z tym rady chociażby ze względu na dekorację.

Gdy tymczasem...

To cośmy widzieli przeszło nasze oczekiwanie. Trudno mi tu wyliczać wszystkich grających i oceniać ich grę, gdyż ze względu na brak miejsca a wielka ilość grających jest to poprostu niemożliwe. Trzeba przyznać, że grali wszyscy bardzo dobrze

Najlepszym bezwątpienia w tym całym dobrym zespole okazało się p. Wł. Kowalski, jako Kordecki. Stworzył on wspaniałą postać przeora. Bardzo dobrzy chociaż słabsi od p. Kowalskiego okazali się p. Klehr jako dowódca twierdzy, p. Turski jako miecznik Zamojski, p. Woźniak jako Weihart i inni.

Co do pań, to tak p. Pankiewiczowa jako Zamojska jak p. Rabiejówna jako Miączyńska i p. Denenfeldowa jako Anna dobre, ta ostatnia najlepsza w scenie VII.

Jeśli idzie o dekorację, to przyznać musimy, że były śliczne. Specjalnie ślicznie wyglądały w obrazie IV, V i VI. To wszystko złożyło się, że całość wypadła wspaniale.

Nowosądecki Komitet Budowy Kościoła w Łabowej na Łemkowszczyźnie

wydał następującą odezwę: którą niżej w całości zamieszczamy.

Staraniem nowosądeckiego Koła Tow. Szkoły Ludowej została rozpoczęta w roku 1931 budowa kościoła w Łabowej na Łemkowszczyźnie nowosądeckiej. Budowę doprowadzono pod dach, brakuje jeszcze drzwi, okien, posadzki i urządzenia wewnętrznego.

Całkowity koszt budowy jest obliczony na 26.000 zł. Z tej sumy pokryto dotąd w gotówce 14 000 zł., potrzeba więc jeszcze zebrać 12.000 zł., mianowicie zaś 5.000 na spłatę długów, a 7000 zł. na dokończenie budowy.

Kościół będzie służył ludności polskiej, rozrzuconej w małych grupkach na znacznej połaci Łemkowszczyzny w Powiecie nowosądeckim i uchronić ludność od rutenizacji. Fakt, że na Łemkowszczyźnie nowosądeckiej liczba ludności ruskiej zwiększyła się w dziesięcioleciu 1921-1931 o 78·96 proc. t. j. z 14.374 wzrosła do liczby 25.724 przemawia silniej niż wszelkie słowa za tem, że kościół w Łabowej jest koniecznością narodową, i że musi być jak najrychlej oddany do użytku wiernych.

Budowa może być wykończona tylko drogą samopomocy społecznej i ofiarności publicznej, a przytoczony wynik spisu ludności nie tylko daje Komitetowi prawo, ale nakłada na niego obowiązek apelowania do ofiarności publicznej nawet w tym ciężkim roku.

Niniejszą odezwą zwraca się Komitet do Kół T. S. L. i innych Organizacyj społecznych, oraz do ludności polskiej w Województwie krakowskiem z prośbą o datki na dokończenie budowy kościoła.

Nazwiska Ofiarodawców wpłacających conajmniej 10 złotych, umieszczone zostaną w „Złotej księdze fundatorów“ na wieczną rzeczy pamiątkę.

Komitet Budowy Kościoła w Łabowej:

Major w st. sp. ST. MARCINEK
Sekretarz

Inż. WALENTY CYŁO
Przewodniczący

ST. CHOLEWA
Skarbnik

Na pomnik Powstańców z roku 1831 i 1863.

złożyli w dalszym ciągu, Z. Adamczykowa 2 zł, W. Treit 1.50 zł, H. Kolber 1 zł, J. Barbacka 1 zł, Dr. M. Mohr 5 zł, A. Cyłowa 2 zł, H. Angielska 2 zł, T. Kupeicki 2 zł, T. Angielski 1 zł, E. Pawełek 1 zł, T. Voelkerówna 5 zł, O. Nowakowa 2 zł, Kpt, Albiński 5 zł, Dyr. P. Zieliński 5 zł, J. Dzięciołowski 3 zł, H. Dzięciołowska 2 zł, N. Lemlech 2 zł, G. Weimer 2 zł, G. Decker 1.50 zł. Dr. J. Grotowski 5 zł, L. Bartoniczek 2 zł, Mgr. F. Gelb 1 zł, A. Witkowa 2 zł, wszyscy z Nowego Sącza.

Komitet zwraca się tą drogą z apelem do mieszkańców miasta Nowego Sącza by w dniu 11 listopada jako w XIV. rocznicę Niepodległości Polskiej przyozdobili swe mieszkania nalepkami z których dochód całkowicie użyty zastanie na Budowę Pomnika Powstańców 1831 i 1863 r. Również w dniu Wszystkich Świętych po uroczystościach i przemówieniu pod „Krzyżem Powstańców“ urządzona będzie zbiórka pieniężna puszkami przez uczni szkół średnich zatem niech grosz ofiarny przyczyni się by w niedługim czasie na wspólnej mogile Bohaterów walk o wolność stanął grobowiec jako wdzięczność obecnego pokolenia dla przodków naszych którzy w krwawym trudzie wskazywali nam drogę po której kroczyć mamy.

Ogłoszenie!

Dnia 9 i 10 listopada roku 1932 o gdzinie 9-tej odbędzie się w ubikacji kolejowego Urzędu Ruchu publiczny przetarg znalezionych a nieodebranych rzeczy.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu